

OBRAZY NA SZKLE,

przeznaczone do kościoła św. Jana w Wilnie.

Z pomiędzy krajów europejskich, Litwa ostatnia przyjęła święty chryzmat chrześcijaństwa dopiero w końcu wieku XIV. Nim jej nawrócenie stało się powszechném, nim zapal religijny przeniknął masy i zdołał zachęcić je ku wyrażaniu swych uczuć w dziełach architektury kościelnej, wieki średnie tymczasem zeszły do grobu, a z niemi i gotycyzm, będący wyrazem ich duchowego polotu ku niebu. Ztąd poszło, że kiedy Europa zachodnia wypełniła się świątyniami gotyckimi, kiedy nawet w tamtą stronę wysunięte krańce Polski mogą się pochlubić niejednym tego rodzaju zabytkiem, Litwa zaledwie kilka naliczyć może kościołów gotyckich, a w ich gronie jeden tylko kościółek św. Anny w Wilnie czystością stylu się zaleca.

Malowanie na szkle, będące podówczas uzupełnieniem budownictwa gotyckiego, tém bardziej rozwinąć tu się nie mogło, kiedy i samych tego porządku świątyni do ozdabiania nie było. Dotychczas nie mieliśmy ani w Wilnie, ani w ogólności na całej Litwie żadnego okna kolorowego, coby nam np. świątynię Maryacką w Krakowie przypominało.

Teraz jednak i miasto nasze pochwalić się może pięknym tego rodzaju nabytkiem. Starożytny kościół św. Jana Chrzciciela, fundowany przez Władysława Jagiellę wspólnie z innemi pierwszymi na Litwie świątyniami, otrzymał dziś z daru księcia z Kozielska Ireneusza Ogińskiego dwanaście obrazów na szkle malowanych. Wydawca Albumu wileńskiego, p. J. K. Wilczyński, jeden z najgruntowniejszych znawców sztuki malarskiej i dziejów jej w kraju naszym, uproszony przez księcia Ogińskiego, przyjął na siebie kierunek całej pracy, dał plan ogólny i szczegółowe do obrazów wzory. Według tego planu i wzorów, obrazy zrobione zostały przez pp. Laurent i Gsell w Paryżu. Pracę wykonano z taką starannością, harmonią i czystością kolorytu, na jaką tylko dzisiejsze malarstwo na szkle zdobyć się może. Obrazy pp. Laurent i Gsell, dzięki tym zaletom, skwapliwie przyjęte zostały na przeszłoroczną wystawę powszechną w Londynie i nagrodzone medalem. Drzeworyt tu załączony wystawia, o ile to bez kolorytu zrobić można, podobiznę jednego z dwunastu tych obrazów, wy-

konanego według pierwotworu Szymona Czechowicza.

Kościół archiprezbiterjalny św. Jana w Wilnie, z pomiędzy fundowanych przez Jagiellę jedyny co dochował przynajmniej w zewnętrznej postaci ścian swoje pierwotną fizyognomię, nie mógł odpowiedniej być ozdobionym.

W. Korotyński.